goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
25 czerwca 1942 r.
Nr. 288
Cena w Wilnie 5 fen.

20 nieprzyjacielskich statków zatopiono na Atlantyku

W walkach o Sewastopol unieszkodliwione 65.254 miny. — 11.000 jeńców pod Sewastopolem, 33.000 — w Tobruku. — Miejscowe walki na granicy egipskiej.

Z Kwatery Głównej Führera, 24 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W północnej części twierdzy Sewastopol zniszczono stawiające jeszcze opór części wroga na skrajnym cyplu na północ od zatoki Sewernaja. Na wschodzie frontu twierdzy niemieckie i rumuńskie oddziały przedarły się przez gęsty i bezdrożny las i zakrzewiony teren i zajęły dalsze urządzenia obronne. Lotnictwo prowadziło zjednoczone ataki samolotów bojowych na stanowiska polowe i artyleryjskie.

Straty nieprzyjaciela w walce o Sewastopol w czasie od 7 do 23 czerwca wynoszą 11.000 jeńców i 158 dział. W ciężkich walkach pojedyńczych zdobyto 2.014 bunkrów ziemnych i betonowych i unieszkodliwiono 65.254 miny.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego kontynuowano skutecznie oczyszczanie obszarów zaplecza od bolszewickich band.

Na froncie rzeki Wołchow w zaciętych walkach i pomimo bardzo ciężkich warunków terenowych, został bardziej zaciśnięty pierścień wokół otoczonych nieprzyjacielskich sił.

Lekkie samoloty bojowe zatopiły w zatoce Fińskiej pewien sowiecki ścigacz.

Niemieckie myśliwce zestrzeliły nad Murmańskiem 11 nieprzyjacielskich samolotów.

Liczba jeńców, wziętych do niewoli w twierdzy Tobruk w Afryce Północnej, wzrosła do 33.000. Miejscowe walki na granicy egipskiej.

Na Malcie kontynuowano z dobrym skutkiem w ciągu ostatniej nocy bombardowanie baz lotniczych.

Jak podano w komunikacie nadzwyczajnym, zatopiły niemieckie łodzie podwodne z pośród chronionej karawany na Atlantyku i na silnie bronionych przez amerykańską marynarkę wodach przybrzeżnych Ameryki Północnej i Środkowej 20 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności 102.000 trb. i jeden statek ochronny. Cztery dalsze statki zostały ciężko uszkodzone trafieniami torped.

U wybrzeża Morza Północnego pewna łódź ochrony portu zestrzeliła jeden brytyjski samolot bojowy.

Podczas ataków brytyjskich bombowców na obszary francuskiego i belgijskiego wybrzeża stracił nieprzyjaciel podczas dnia i nocy 9 samolotów.

St. porucznik Schönert osiągnął nad Zatoką Niemiecką swoje 19 i 20 nocne zwycięstwo powietrzne.

Starszy marynarz Ludwig wyróżnił się szczególnie na pokładzie pewnego poszukiwacza min podczas walki z brytyjskimi kanonierkami-ścigaczami.

Gratulacje japońskie

SZANGHAJ (DNB). Szef biura prasowego armii japońskiej w Chinach pułkownik Yokoyama, złożył dzisiaj w ambasadzie niemieckiej i włoskiej wizytę, celem wyrażenia gratulacyj armii japońskiej z okazji niemiecko - włoskiego zwyciestwa w Tobruku i Bardii.

Odznaczenie

BERLIN (DNB). Wódz Niemiec odznaczył generała - - majora Ludwiga Wolffa, komendanta dywizji piechoty, jako setnego żołnierza niemieckich sił zbrojnych Wieńcem Dębowym do Rycerskiego Krzyża Żelaznego.

Wzięto do niewoli dziewięciu generałów i 1 admirała

BERLIN. Jak dodatkowo donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych w sprawie zdobycia twierdzy Tobruk, wśród 28.000 jeńców znajduje się pięciu generałów, w tej liczbie niedawno dopiero przybyły do Tobruku komendant 2 południowo - afrykańskiej dywizji, generał H. B. Klopper. W ten sposób od początku walk rozpoczętych 26 maja dostało się dotychczas w ręce wojsk Osi 9 brytyjskich generałów i jeden admirał.

Daremnie usiłowali rozbici Anglicy uciec przez morze na statkach transportowych. Lekkie niemieckie siły morskie odcięły im ostatnią drogę ucieczki.

Jak w dniach poprzednich udało się niemieckim jednostkom morskim skutecznie przeszkodzić dostawie brytyjskich posiłków przez morze do Tobruku, tak też udało się niemieckiej flotylli ścigaczy śmiało zaatakować i rozbić resztki nieprzyjacielskiej floty transportowej, która usiłowała uciec z Tobruku. Cała karawana brytyjska, składająca się z 1 łodzi strażniczej, 6 statków przybrzeżnych i 1 transportowca o 4.500 trb. została zniszczona. Ani jeden okręt z tej karawany nie zdołał ujść. Co nie zostało zatopione, wzięto do niewoli.

Churchill o upadku Tobruku

Komentarz ze Stanów Zjednoczonych

GENEWA. (DNB), w Kairo roztrząsają, jak donosi United Press, zagadnienie, jak to się właściwie stało, że Tobruk mógł się dostać w ręce mocarstw Osi. W Kairo stwierdzają, podaje agencja, że wojska brytyjskie żadną miarą nie były liczebnie istotnie słabsze aniżeli oddziały Rommel'a. Wygląda to tak, jakby decydującą w tym wypadku była brawurowa i odważna taktyka Niemców.

BERLIN. (DNB). „Zdawałoby się, że strata Tobruku jest ciężkim ciosem dla Brytyjczyków, jednakowoż po bliższym zastanowieniu się dostrzega się, że to zwycięstwo Osi w istocie oznacza większe rozczarowanie dla zwycięzcy aniżeli dla zwyciężonych". — Tak brzmi dosłownie komentarz, który podała do wiadomości późnym wieczorem w niedzielę amerykańska agencja prasowa w Filadelfii.

Tymczasem pan komentator mógłby się czegoś lepszego dowiedzieć na podstawie nastrojów w Londynie. A może inspirował go z sąsiedniego Waszyngtonu premier brytyjski, pan Churchill? Wykręt bowiem — „większe rozczarowanie dla zwycięzcy" — brzmi stanowczo po „churchillowsku".

Zrozumiała podniecenie w Afryce Południowej

GENEWA. Wiadomości o rozgromieniu 8 armii brytyjskiej w Cyrenaice i upadek Tobruku wywołały wśród narodów Południowej Afryki ogromne podniecenie. Jak wiadomo w składzie tej brytyjskiej armii znajdowało się więcej aniżeli jedna dywizja wojsk południowo afrykańskich. Resztki wojsk południowo-afrykańskich miały się schronić, po pełnych strat walkach, do twierdzy Tobruk, gdzie wskutek błyskawicznego ataku Rommel'a dostały się do niewoli. Podniecenie społeczeństwa Związku Południowo-Afrykańskiego przyjęło takie formy, że premier Smuts był zmuszony uspokajać opinię publiczną, nie zaprzeczając jednak przy tym strat południowo-afrykańskich.

1917 i 1942 rok

SZTOKHOLM. Pismo szwedzkie „Dags Posten" pisze w związku ze statystyką porównawczą tonażu Anglii w czerwcu 1917 z czerwcem 1942, że zagrożenie zaopatrzenia angielskiego jest faktem przerażającym, i że niemieckie łodzie podwodne znajdują się na dobrej drodze rozstrzygnięcia wojny na korzyść Niemiec. Z zestawienia tego dziennik dochodzi do wnosku, że stan ilościowy tonażu Anglii roku 1942 stanowi tylko 45 proc. tonażu okrętowego z czerwca 1917 roku. Przeto zapotrzebowanie angielskie 1942 r. są znacznie większe, niż z 1917 r.

Na zapytanie, jak dalece może być wykorzystana żegluga amerykańska dla zaopatrzenia Anglii, odpowiada dziennik szwedzki, że obecnie zamiary Roosevelta zostały zupełnie pochłonięte potrzebami własnego jego kraju i że statki Stanów Zjednoczonych poza tym są wszędzie narażone na atak niemieckich łodzi podwodnych.

Nowy alarm z wysp Aleuckich

AMSTERDAM. Według komunikatu specjalnego brytyjskiej służby informacyjnej z Waszyngtonu, ministerstwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, podaje do wiadomości, że Japończycy zamierzają zająć Kaska na wyspach Aleuckich.

Wolą kapitulować niż walczyć

MEDIOLAN (DNB). Odebranie Tobruku, które już w niedzielę wywołało entuzjastyczne i patriotyczne manifestacje we wszystkich miastach Włoch Północnych zapełnia treść prasy, która podnosząc znaczenie ciężkiej brytyjskiej klęski, sławi przede wszystkim niemiecko - włoskie braterstwo broni.

Dziennik „Popolo d' Italia" zaznacza, że upadek Tobruku jest podarunkiem niemiecko - włoskich oddziałów Churchillowi, który jeszcze obecnie, podczas swego pobytu w Waszyngtonie, mógłby dysputować z Rooseveltem o tej najnowszej katastrofie. Pośpieszna kapitulacja dowiodła, że flota angielska nie czuła się na siłach, aby pomóc Tobrukowi. Możliwe też, że te 25.000 ludzi w Tobruku nie miało już więcej zaufania do floty angielskiej. W każdym razie flota angielska jest Wielką Zwyciężoną, gdyż kapitulacja Tobruku jest skutkiem bitwy pod Pantellerią. Lecz do upadku Tobruku przyłącza się jeszcze wielkie moralne znaczenie tego wydarzenia. W Hongkongu, Singapoorze i Tobruku wywiesili Anglicy białą chorągiew w decydującym momencie, 120.000 brytyjskich żołnierzy naogół wolało kapitulować niż walczyć.

Okoliczność ta potwierdza przypuszczenie, że wydarzenia wojenne złamią się na łeb na szyję, gdy już po wyłączeniu resztek mięsa armatniego chińskiego i sowiecko - rosyjskiego staną żołnierze i generałowie państw paktu Trzech wobec samych tylko żołnierzy i generałów plutokracji.

Tajny układ między Mołotowem a Churchillem

Garnizony GPU i bazy w całej Europie

SZTOKHOLM. Szwedzka gazeta „Göteborgs Morgen Post" ogłasza potworne szczegóły układu, jaki zawarł Churchill z Mołotowem w Londynie. Układ, który zawiera diabelski program bolszewickiej żądzy władzy i dowodzi angielskiej ordynarności i głupoty, oddaje całą Europę na łup bolszewikom. Zawiera on następujące punkty:

1. Żądania Związku Sowieckiego odnoszące się do bezpieczeństwa i strategicznych granic w stosunku do Finlandii, Przybałtyki, Polski i Rumunii zostają zasadniczo uznane. Co do Iranu zawarta zostanie osobna umowa.

2. Przeważna część obszarów, które graniczą ze Związkiem Sowieckim albo leżą w pobliżu Związku Sowieckiego, w tej liczbie Finlandia, pewne części północnej Skandynawii, Czechosłowacja, Bułgaria i Jugosławia zostają uznane za sferę interesów sowieckich.

3. Dla obrony przed przyszłymi atakami mocarstw Osi przyznaje się Związkowi Sowieckiemu prawo starania się o bazy i umieszczenia garnizonów na podstawie „układów dzierżawnych". Dalej gwarantuje się Związkowi Sowieckiemu wolny przejazd z Bałtyku na Morze Północne i z Morza Czarnego na Morze Śródziemne.

4. W dodatku do artykułu 3 b opublikowanego paktu, który to artykuł uprawnia aliantów po zakończeniu wojny do zastosowania specjalnych środków bezpieczeństwa przeciwko nowemu atakowi, przyznaje się Związkowi Sowieckiemu prawo spełniać w porozumieniu z Wielką Brytanią militarną i polityczną kontrolę nad Finladią, Niemcami, Węgrami, Rumunią i Bułgarią.

5. Obydwie zawierające układ strony zobowiązują się zatroszczyć o ostateczne pokonanie narodowo-socjalistycznego i faszystowskiego reżimu oraz podobnych systemów rządów w całej Europie.

Poza wymienionym wyżej protokółem dodatkowym zawarto jeszcze w Londynie tajną umowę w sprawie zarządzeń militarnych, które są konieczne do stworzenia „drugiego frontu". Szczegóły tego protokółu, który ze względu na swój czysto wojskowy charakter jest absolutnie tajny, nie są znane poza najściślejszym kręgiem osób.

Ritchie pozbawiony dowództwa

RZYM. Jak donoszą z Kairu, generał Ritchie został pozbawiony głównego dowództwa nad ósmą armią brytyjską. Generał Auchinleck, który w poniedziałek obchodził swoje 58 urodziny, objął kierownictwo działań bojowych na granicy libijsko-egipskiej. egipskiej.

Brytyjska służba prasowa donosi, że generał Wavell ma być z powrotem wezwany do Afryki.

W dyskusji nad przyczynami katastrofy w Tobruku, odbywającej się w obozie angielsko-amerykańskim, wzbudza zainteresowanie komunikat Associated Press z Kairo, w którym powiada się, że podczas ostatnich prób przeprawy konwojów we wschodniej części Morza Śródziemnego, zatopiony został wysoki odsetek transportowców.

AMSTERDAM (DNB). Jak donosi angielska służba informacyjna, upadek Tobruku, jakkolwiek nie był nieoczekiwanym, wywołał w Australii „głębokie poruszenie". Angielskie źródło mówi dalej, że należy postawić pytanie, czego brakuje naszemu dowództwu. „Sidney Sun" pisze na zasadzie tych samych źródeł: „pozostawiamy krytykom angielskim szukanie przyczyn tej katastrofalnej klęski w Libii, czy należy je przypisać niedostatecznemu albo nieskutecznemu uzbrojeniu, czy złej pracy sztabu generalnego i nieudolnemu dowództwu, czy też obu tym czynnikom".

Co by się stało gdyby przed rokiem nie uderzono na bolszewików?

BERLIN. (DNB). Rocznicę wybuchu niemiecko europejskiej rozprawy z bolszewizmem charakteryzuje takie mnóstwo wielkich i dalekosiężnych wypadków militarnych, że zdaniem niemieckich sfer politycznych właściwie zbyteczną jest rzeczą, specjalnie jeszcze o tym mówić. Na Wilhelmstrasse nazwano postanowienie, jakie powziął Wódz Niemiec przed rokiem, największą decyzją, jaką kiedykolwiek w dziejach świata mąż stanu wziął na swe barki i która — jak dowiodły tego wypadki — pełna była niesłychanej śmiałości i nie mniej genialnej dalekowzroczności.

Kto przeżywał ubiegły rok — tak oświadczają w Berlinie — z otwartymi oczami, ten nie może dzisiaj wątpić w to, jak bardzo słuszna była ta decyzja. W związku z tym stawiają na Wilhelmstrasse pytanie, co by się mogło stać, gdyby ze strony dowództwa niemieckiego nie powzięto tej decyzji, lecz gdyby Związek Sowiecki miał jeszcze dwanaście miesięcy czasu do gromadzenia swej broni i armii na wschodniej granicy Rzeszy, a przez to także Europy, tak że bolszewizm mógłby dzisiaj każdej chwili wmieszać się w wojenne rozstrzygnięcia i wymusić wszelkie żądania na swoich europejskich sąsiadach groźbą ataku. Miarodajne sfery niemieckie podkreślają dalej, że przede wszystkim także ci sprzymierzeńcy Rzeszy, których kraje zwrócone są geograficznie ku wschodowi, poznali w międzyczasie okrutną rzeczywistość, jaki to zwierz drapieżny czatował wówczas u ich bram, by w odpowiedniej chwili życzenia swoje przemocą im narzucić.

Aspiracje, jakie żywiła polityka Kremlu w stosunku do tych krajów, stały się w międzyczasie już tak dobrze znane, że w Berlinie rezygnują z tego, by je szczegółowo jeszcze raz wyliczać. W związku z tym wyrażono na Wilhelmstrasse przekonanie, że przede wszystkim te kraje właśnie obchodzić będą obecną rocznicę wspominając o owej zarówno wielkiej jak i słusznej decyzji niemieckiego dowództwa.

Dlatego też zebrane od 22 czerwca 1941 r. doświadczenia i uzyskane przekonania uważają w Berlinie za dowód słuszności koncepcji niemieckiej polityki, genialności Wodza Niemiec i jako spiżowy fundament wiary niemieckiego narodu w ostateczne zwycięstwo, a do chwili jego nadejścia Rzesza nie wypuści już nigdy inicjatywy ze swoich rąk.

Rocznica wybuchu wojny na Wschodzie stanowi główny temat prasy fińskiej, która najpierw w sposób ogólny stwierdza bezwzględne wykorzystywanie przez bolszewików dla ich celów imperialistycznych niemiecko-włoskiego paktu o nieagresji i podkreśla, że Niemcy stanęły wobec konieczności położenia końca groźbie sowieckiej. „Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej — pisze „Uusi Suomi" — rozciął za jednym uderzeniem naprężenie, jakie stworzyła zdobywcza polityka Związku Sowieckiego na jego zachodnich granicach. Krok, uczyniony wówczas przez Niemcy, odczuto w krajach sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim jako wyswobodzenie, a cóż dopiero w Finlandii, której sytuacja natychmiast zdecydowanie się zmieniła. Albowiem Finlandia mogła obecnie konieczną nową wojnę ze Związkiem Sowieckim prowadzić w istotnie pomyślniejszych warunkach, aniżeli poprzednio".

Co skłoniło Churchilla do podróży za Atlantyk

BERLIN. (DNB). „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" omawia dzisiaj przyczyny, które spowodowały wizytę Churchilla w Waszyngtonie. Dziennik stwierdza, że nadeszłe w ciągu ostatniego tygodnia hiobowe wieści musiały uczynić koniecznym niezwłoczne porozumienie Churchilla z Rooseveltem. Powodem tej podróży również było wzrastające zniecierpliwienie, z jakim brytyjska Izba Gmin spotkała złożone oświadczenie Churchilla o niepowodzeniu w Libii oraz nasuwające troski straty statków na Atlantyku i Morzu Śródziemnym. Dziennik pisze dosłownie: „oczywiście nie jest to wcale przypadkiem, że zostały ogłoszone opinie dwóch czołowych brytyjskich organów prasowych przez Reutera w poważnej kwestii tonażu w momencie przybycia Churchilla do Waszyngtonu".

Zaopatrywania walczących frontów na pięciu kontynentach i siedmiu morzach — jak pisze „Times" — nie można doprowadzić do zwycięskiego końca przez samo tylko zastąpienie zatopionych statków. Również cytuje się ustęp z dziennika „Daily Mail": „zapasy tonażu statków znikają, podczas gdy zapotrzebowanie jego wzrasta, kiedyż stan ten przyjmie stosunek odwrotny. Od odpowiedzi na to pytanie winien zależeć cały przebieg i trwałość tej wojny". „Korrespondenz" wskazuje następnie na wyrażenie Mołotowa w mowie jego przy ratyfikowaniu umowy anglo-sowieckiej, w której zaznaczył on konieczność środków ku zwiększeniu ładunków okrętowych dla Związku Sowieckiego; wszystko to charakteryzuje treść drażliwej rozmowy, jaką mieli ze sobą Churchill i Roosevelt.

Jeszcze przed kilku dniami, pocieszali oni siebie tym, że stworzą odciążenie dla zakłopotanego Związku Sowieckiego przez stworzenie drugiego frontu. Dziennik zapytuje, kto z nich weźmie na siebie ryzyko drugiego frontu w dzisiejszych warunkach. Jak zaznacza dalej dziennik, dla obu, Churchilla i Roosevelta, dużo jest do postawienia na kartę. Jeszcze przed kilku tygodniami mogły robić podniecające wrażenie bogate we frazesy umowy ze Związkiem Sowieckim na rozczarowane narody w obozie nieprzyjacielskim. Ale dzisiaj, jak zakańcza dziennik, Churchill i Roosevelt znajdują się wobec sytuacji, w której narażają się oni na niebezpieczeństwo utraty ostatniego ze zwych politycznych kredytów wewnętrznego i zewnętrznego jednocześnie razem z resztą efektu propagandystycznego tej umowy".

Opinia kół berlińskich

BERLIN. (DNB). W berlińskich kołach politycznych oświadczają w związku z niespodziewaną podróżą Churchilla do Ameryki, że ponownie dowodzi ona słabości Anglii, nie znajdującej już więcej wyjścia z czterech problematów, mających zdaniem korespondenta dyplomatycznego Reutera, — związek z tą podróżą, z których to kwestyj najważniejszą byłaby sprawa tonażu statków. Podróż tę należy uważać za alarmujący wyraz najwyższego zakłopotania w jakim znajdują się alianci. Oświadczenie angielskiej służby informacyjnej, że Churchill w Ameryce nie będzie miał czasu do występów publicznych, ani do przemówień radiowych i nie będzie uczestniczył w manifestacjach — dość wyraźnie charakteryzuje sytuację.

Jak dalej stwierdzają w kołach politycznych Berlina, podróż tę należy poza tym uważać również i za manewr agitacyjny, a to aby odwrócić uwagę od ostatnich porażek wojennych aliantów na wszystkich frontach. W związku z tym wskazują szczególnie na ostatnie klęski wojskowe aliantów w Afryce Północnej, na rozwój wydarzeń w Azji Wschodniej i na druzgoczące klęski Sowietów na froncie wschodnim, do których dochodzi jeszcze coraz bardziej rozpaczliwy problem tonażu. Wyrażenie sekretarza Early, wypowiedziane na przyjęciu dziennikarzy Stanów Zjednoczonych, na którym on m. in. oświadczył, że jakoby Churchill przybył aby mówić „o zwycięstwie",—Jest wskutek powyższego uważanej tutaj za śmieszny frazes. Zaznaczają, że sytuację możnaby porównać z położeniem dwu tonących, mocno się obejmujących w nadziei, że jeden drugiego uratuje.

Oświadczenie przedstawiciela rządu Japonii

TOKIO. DNB. Przedstawiciel rządu japońskiego Hori oświadczył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że na sytuację światową i na dalszy rozwój wypadków w żadnym stopniu nie wpłyną decyzje, ani też wyniki rokowań między Rooseveltem a Churchillem. Nawet sama prasa obozu przeciwnego prawie nie bierze poważnie podróży Churchilla do Waszyngtonu. Te powtarzane spotkania tych obydwuch mężów stanu bezwątpienia tracą coraz więcej na znaczeniu, gdyż okazało się, że również dawniejsze ich pertraktacje nigdy nie spowodowały w rzeczywistości praktycznych, a tymbardziej skutecznych wydarzeń. Hori zaznacza: Wobec powyższego mało nas wzrusza, czy Churchill i Roosevelt naradzają się o utworzeniu drugiego frontu, czy też zajmują się tworzeniem planów przyszłości dla utopistycznej Europy". Jak dalej oświadczył Hori, jeżeli już przywiązywać wagę do tej konferencji, to trzeba stwierdzić, że wpływy brytyjskie są coraz słabsze, wówczas gdy Amerykanie Stanów Zjednoczonych coraz bardziej ujmują w swe ręce kierowanie obozem aliantów. Nadejdzie dzień, gdy Churchill, jak i przedstawiciele jego państwa wasalów będą zdawali sprawozdania Białemu Domowi i oczekiwali jego wskazówek: „Imperium brytyjskie, które miało „panować nad światem", jest stracone. Jednak tragedią jest, że to załamanie się nie zostało spowodowane działaniem trzeciej potęgi, lecz jest skutkiem własnej głupiej polityki".

Oświadczenie Roosevelt–Churchill

AMSTERDAM. Brytyjska służba prasowa z Waszyngtonu podaje następujące oświadczenie Roosevelta — Churchilla: „Prezydent i premier wspomagani przez wysokich przedstawicieli wojska, marynarki i lotnictwa przeprowadzają w Waszyngtonie szereg pertraktacyj i konferencyj, które rozpoczęły się w piątek. Przyświecającym im przy tej pracy celem jest najwyższa koncentracja siły wojennej aliantów przeciwko nieprzyjacielowi w jak najszybszym terminie i ujednostajnienie, a o ile zajdzie potrzeba, dalsze przegłosowanie wszystkich zarządzeń, które zastosowano od pewnego czasu dla dalszego rozwinięcia i wzmocnienia wysiłków wojennych sprzymierzonych narodów. Nie można oczywiście ogłaszać jakiegoś sprawozdania z przebiegu rokowań, i wszelkie odnoszące się do tej sprawy nieurzędowe publikacje można uważać tylko za przypuszczenia. Wśród uczestników narad panuje całkowita zgoda i największa harmonia przy omawianiu obszernych i ciężkich zadań, które leżą przed nimi. Szereg zjawiających się szczegółów, które tylko z trudem załatwić można drogą listowną, uregulowali odpowiedni urzędnicy techniczni po naradach z prezydentem i premierem".

Na marginesie tego wspólnego oświadczenia powiedział Early przedstawicielom prasy, że chodzi tutaj jedynie o oświadczenie tymczasowe, i że według wszelkiego prawdopodobieństwa należy liczyć na ostateczny komunikat w sprawie konferencji.

Laval życzy zwycięstwa Niemcom

VICHY: Wczoraj wieczorem przemawiał przed mikrofonem szef rządu Laval, podkreślając, że rząd ma do rozwiązania bardzo trudne kwestie wewnętrzno-polityczne, a przedewszystkim sprawy zaopatrzenia. Rząd jest zdecydowany spełnić sumiennie swą misję, nie ustępując przed niczym, byle zapewnić ludności możność wyżywienia. W dalszym ciągu poruszył Laval sprawy polityki zagranicznej. Stwierdził przy tym, że „myliliśmy się, wypowiadając wojnę w r. 1939 i popełniliśmy błąd w r. 1918 — po wywalczonym zwycięstwie, nie zawierając z Niemcami pokoju godnego Ententy. Musimy dziś dążyć do nadrobienia tego. Musimy się starać znaleźć wszelkie możliwe środki do stworzenia podstaw rzeczywistego pojednania. Nie można sobie życzyć, by młodzież obu naszych krajów co 25 lub 30 lat przelewała krew na frontach. Dla kogo i za co? Cóżeśmy uczynili z naszego zwycięstwa z r. 1918? Dążeniem moim jest odbudowa normalnych, na wzajemnym zaufaniu opartych stosunków z Niemcami i Italią — to zwycięstwo bowiem niechybnie zrodzi nową Europę". Laval wyraził życzenie, by Francja uzyskała godne siebie miejsce w tej Europie Jutra.

Film z życia
papieża Piusa XII

RZYM. W państwie watykańskim i w letniej rezydencji papieża w Castel Gandolfo są nakręcane obecnie ostatnie zdjęcia do filmu „Pastor Angelicus", obrazujące życie papieża Piusa XII. Pierwsze demonstrowanie filmu odbędzie się w październiku w Wenecji. Pierwsza część tego filmu pokazuje nam Rzym i świat urbi et orbi; widzimy Rzym takim jakim on był przed 60 laty. Dzieciństwo, młodość i pierwsze lata Pacellego w służbie kościelnej, jego kariera dyplomatyczna w Monachium i Berlinie, podróże jego do Budapesztu, Buenos Aires, Lourdes, Paryża, Lisieux i Stanów Zjednoczonych i wreszcie wybory jego na papieża tworzą pierwszą część obrazu. Następnie scena się zmienia z głośnego szumu światowego na mały świat — na miasto Watykan. Tutaj widzimy Piusa XII przy jego wszechstronnych zadaniach, jako najwyższego zwierzchnika kościoła katolickiego, w bibliotece, na audjencjach i wśród pertraktacyj dyplomatycznych. Na zakończenie filmu widzimy obchód 25letniego jubileuszu biskupiego Piusa XII.

Katastrofa

Wobec tego, że także w Anglii zdają sobie sprawę z katastrofy pod Tobrukiem, angielska prasa sypie popiół na głowę i szafuje zarzutami, rozdrapującymi własne rany. „Daily Express" oświadcza, że upadek Tobruku jest nieszczęściem i ciosem zadanym nadziejom narodu brytyjskiego. A „Daily Mail" pisze w artykule wstępnym, że społeczeństwo brytyjskie znowu „wodzono za nos". Rozczarowanie społeczeństwa jest tym większe, ponieważ znowu nierozważnie wygłaszano optymistyczne poglądy. Nie ulega wątpliwości, że sprawie sprzymierzonych zadano ciężki cios. Faktu tego nie da się wytrzeć przez dyskutowanie. Jeśli przypatrzyć się rozwojowi wypadków w bieżącym roku, to rok 1942 — przynajmniej do chwili obecnej — jest dla Wielkiej Brytanii niezwykle katastrofalnym. Czy na Dalekim Wschodzie, czy w Libii: same niepowodzenia i klęski.

„Daily Herald" pisze w artykule wstępnym, że przebieg bitwy w Libii nie jest klęską, lecz katastrofą. Wojska brytyjskie straciły podczas tej kampanii olbrzymie ilości materiału wojennego. Dalej straciły najlepszych żołnierzy. Panowanie na Morzu Śródziemnym zostało osłabione. Dziennik wyraża przekonanie, że powinno się zbadać powody klęski. Okazało się, że niemiecki materiał pod wieloma względami ma przewagę.

Także w Stanach Zjednoczonych upadek Tobruku wywołał konsternację i głęboki pesymizm. Polityczny współpracownik „New York Times" rozważa upadek Tobruku w związku z rozmowami Roosevelta i Churchilla. M. in. pisze, że upadek Tobruku i grożąca strata Sewastopola oddziała hamująco na optymistyczne kalkulacje, które sztucznie budowano z racji odwiedzin stolicy Stanów Zjednoczonych przez Churchilla. Obecnie ośrodkiem rozważań jest obrona frontu egipskiego, a nie utworzenie nowego frontu na kontynencie europejskim.

Od Hongkongu do Tobruku

„Völkischer Beobachter" stwierdza, że Tobruk stoi w jednym rzędzie „z Hongkongiem, Singapoore i Corregidorem jako nowy, daleko widziany słup na drodze zawodu, jaki sprawili Anglosasi". „Der Montag" zwraca przede wszystkim uwagę na wypowiedzi londyńskiego „Telegraph", że siła uderzeniowa Rommel'a nawet po jego pierwszych sukcesach jest zasadniczo zmniejszona z powodu braku benzyny oraz trudności transportowych. Dziennik dodaje, że wszystko to należy do groteskowych kłamstw, którymi Churchill osnuł walki w Północnej Afryce. W związku z tym zwraca „Der Montag" uwagę na komunikat Reutera, wydany w niedzielę wieczorem, według którego „w Londynie niema jeszcze dotąd urzędowego potwierdzenia wiadomości o upadku Tobruku, podanej przez Oś". W związku z tym dziennik zaznacza: „Chętnie wierzymy, że londyńskim agitatorom przychodzi ciężko zbudować pomost między wypaczeniem, trwającym przez całe tygodnie, a realnymi faktami".

Czterokrotne zwycięstwo Rommel'a w Afryce

SZTOKHOLM. (DNB). Upadek Tobruku stawia Churchilla pod krytykę prasy. Dziennik „New York Herald Tribune" pisze w związku z klęską angielską w Afryce, że zmienione widoki wojskowe nadają rozmowom z Rooseveltem nowe znaczenie. Szybki i nieoczekiwany upadek Tobruku, jak dalej pisze pismo, będzie miał głębokie i daleko sięgające skutki na brytyjską sytuacja polityczna. Ostatnie wydarzenia powinny również położyć kres optymistycznej wierze, że wojna w tym roku zakończy się wojskowym triumfem aliantów. Dziennik amerykański stawia pytanie, czy te niepowodzenia nie zmuszą parlament brytyjski do powołania nowego kierownika rządu, gdyż wiadomym jest, że w Anglii istnieje poważna krytyka strategii Churchilla.

GENEWA. (materiał londyński). Wszystkie dzienniki poranne poniedziałkowe w swych artykułach wstępnych podkreślają powagę sytuacji na libijskim teatrze wojny i żądają niezwłocznego zbadania przyczyn tej nieoczekiwanie ciężkiej porażki.

Artykuł wstępny „Times'a" mówi: „Ani w Londynie ani w Kairze, nikt nie jest skłonny do niedoceniania niebezpieczeństwa. Generał Auchinleck ma przed sobą zwycięską armię, która przyczyniła jego oddziałom ciężkie straty. Sytuacja jest poważną i musimy dokonać trzeźwego obrachunku tych faktów". „Daily Telegraph" pisze: „Nie możemy pojąć, dlaczego w tych warunkach, jakie panowały od kilku miesięcy, nie było lepiej Tobruk ewakuować, zamiast obciążyć tak wielkim brzemieniem flotę i statki transportowe jak przewożenie garnizonu. Lecz obecnych wydarzeń nie możemy już zrozumieć, co się stało i jak to się stało".

GENEWA (materiał nowojorski). W związku z upadkiem Tobruku, korespondent wojenny „Assosiated Press" między innymi pisze: „Katastrofa Tobruku, jak się zdaje, rozpoczyna wstęp do wyjątkowo krytycznego, może już nawet rozpaczliwego lata dla sprawy aliantów. Raptowna utrata cytadeli libijskiej z równo 25.000 angielskich żołnierzy, pociąga za sobą złą sytuację równowagi całego skrzydła Morza Śródziemnomorsko - wschodniego. Ciężkie zagrożenie Sewastopola jeszcze bardziej zwiększa pesymistyczną sytuację".

Kreta—Tobruk, strefa zaporowa Osi przez Morze Śródziemne

BERLIN. Wielkie zwycięstwo Rommel'a nad ósmą armią brytyjską, zdobycie Tobruku i dalsze uderzenia w kierunku wschodnim oceniane są jako dowód przewagi ducha bojowego wojsk niemieckich i włoskich i oceniane jako poczwórne zwycięstwo Rommel'a nad Imperium brytyjskim w Afryce Północnej.

Na przestrzeniach Afryki Północnej wygrano bitwę lądową o wielkim strategicznym znaczeniu, w której to bitwie z obydwóch stron walczyły siły, jakich dotychczas państwa europejskie nie wystawiały na pozaeuropejskich teatrach wojny. Równocześnie nad całym prawie terenem Afryki Północnej osiągnięto niezaprzeczalne panowanie mocarstw Osi w powietrzu, a jest to fakt, którego znaczenia na przyszłość nie można jeszcze dostatecznie ocenić.

Wraz z Tobrukiem w ręce niemiecko - włoskie dostał się rozstrzygający punkt wyjścia dla operacyj morskich.

Wskutek tego zwycięstwa na lądzie i w powietrzu w Afryce Północnej następuje całkowite przesunięcie sił na całym obszarze Morza Śródziemnego. Tobruk w niemieckim ręku i znajdująca się w niemieckim ręku Kreta stwarzają warunki zorganizowania strefy zaporowej wszerz przez Morze Śródziemne, która to zapora przetnie ostatecznie angielską żeglugę w tym rejonie. Nie małą w końcu wartość przypisać trzeba zwycięstwu moralnemu odniesionemu przez ten sukces.

Lecz wskutek zdobycia i kapitulacji Tobruku załamał się również rozbudowywany w Afryce Północnej drugi front Brytyjczyków. Katastrofa ta jest tym bardziej dramatyczna, ponieważ zakończyła się kapitulacją tak silnej liczbowo i doskonale wyposażonej załogi w twierdzy Tobruk, która w trzecim dniu natarcia skapitulowała.

W ciągu 27 dni od rozpoczęcia się ofensywy Rommel'a w Północnej Afryce wzięto dotychczas okrągło 50.000 jeńców. Liczba ta jednak nie jest jeszcze pełna. W samym Tobruku zdobyto potężne zapasy materiału wojennego wszelkiego rodzaju jak również ciężką i najcięższą broń. Według dotychczasowych obliczeń zdobyto albo zniszczono w ciągu czterech tygodni ofensywy 990 brytyjskich czołgów i okrągło 250 dział. Liczby te jednak stale wzrastają.

Rozmowa z Rommel'em

BERLIN. Pewien korespondent wojenny miał możność rozmawiania z generałem feldmarszałkiem Rommel'em, dowódcą naczelnym armii pancernej w Afryce podczas zdobywania Tobruku i podaje do DNB następującą wiadomość:

„Jest godzina 11.40. W tym miejscu, gdzie nasi pionierzy zdobyli rów przeciwpancerny, który miał zatrzymać nasze dywizje pancerne podczas włamania się do wewnętrznych linij umocnień w Tobruku, spotkaliśmy generała-feldmarszałka Rommel'a. Na naszą prośbę powiedzenia kilku słów o sukcesach oddziałów niemieckich i włoskich przy Tobruku i Bardia, odpowiedział generał-feldmarszałek Rommel między innymi: „Za nami znajdują się już 4 tygodnie ciężkich walk. Lecz były one nietylko ciężkie, ale pomyślne i to wyjątkowo pomyślne. Dzisiaj uwieńczyła moja grupa swe dotychczasowe dzieło zdobyciem twierdzy Tobruk. Dziś w nocy zajęta została Bardia. Niemieccy i włoscy żołnierze dokonywali rzeczy nadludzkich w tych walkach, zdobywali oni umocnienia polowe, okopy ziemne, pola minowe z takim rozmachem, że nie można sobie wyobrazić nic bardziej dzielnego. Pomimo najcięższych strat i braków, wytrzymali oni we dnie i w nocy przeniknięci tym duchem, który nas dzisiaj wszystkich ożywia, duchem zwycięstwa".

Granaty na Vancouver

AMSTERDAM. Według komunikatu brytyjskiej służby informacyjnej z Ottawy, minister obrony Ralston podał do wiadomości, że stacja telegraficzna rządowa, położona na wyspie Vancouver była ostrzeliwana przez łódź podwodną w sobotę wieczorem o godz. 22,35 według czasu miejscowego. Minister twierdzi, że stacja nie poniosła przy tym: „żadnej" szkody.

Według innego doniesienia z Seattle vice-admirał Freeman, dowódca 13 okręgu morskiego, po ostrzeliwaniu przez nieprzyjacielską łódź podwodną wyspy Vancouver zarządził zaciemnienie wybrzeży w stanach Alaska, Waszyngton i Oregon.

Izba Gmin żąda

AMSTERDAM (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa, w izbie gmin domagano się 18 czerwca zmiany obecnej polityki brytyjskiej w zakresie ukrywania strat okrętów. Poseł partii pracy Shinwell domagał się ponownego zbadania tej polityki. Konserwatysta Earl Winterton zaznaczył, że społeczeństwo nie zna na ogół sytuacji Anglii na polu tonażu i dlatego może w ciągu najbliższego miesiąca przeżyć bardzo przykry wstrząs. Zastępca premiera Attlee przyrzekł zbadać, czy istnieje możliwość pewnych zmian w stosowanych obecnie metodach.

Tolerancja niemiecka na Wschodzie

Bolszewizm zastosował zasadę przemocy nie tylko w stosunku do życia politycznego, które pokonał w Rosji w r. 1917, lecz zniszczył on z tą samą brutalnością również duszę podbitych narodów. Jeśli obecnie od r. 1941 nastąpiła pod tym względem rewolucyjna zmiana, to zmianę tę zawdzięczają narody Związku Sowieckiego wyłącznie wyswobodzeniu przez Niemców. Rzesza zwróciła im wolność religii i związków kościelnych. Uznanie tych swobód stanowi znaczny akt dla wielkiego rozwoju i jest równocześnie jednym z najważniejszych warunków pełnej zaufania i owocnej współpracy miejscowej ludności z dowództwem niemieckim.

Wrogi stosunek Stalina do religii nie ograniczył się do papierowych okrucieństw. Czyn i słowa stale sobie towarzyszyły, a w miarę, jak przez bezwzględne tępienie zmniejszał się krąg osób, które były ośrodkiem religijnej tradycji, ustawodawstwo i egzekutywa zmniejszyła też przestrzeń, na której duchowe życie narodu w ogóle jeszcze mogło istnieć. Im więcej dzikie i rozleglejsze były środki przemocy, tym łagodniejsze i pozornie niewinniejsze były słowa. I tak obok masowych mordów w 1917 r. znalazły się pozornie wielkoduszne uchwały konstytucyjne, które zezwalały nawet na propagandę religijną. Potym szybko spadła liczba duchownych przywódców a przez to i nacisk na rząd ze strony opinii publicznej — wówczas ograniczono ową wolność do „religijnego wyznania', a w r. 1936 zrobił Stalin, widocznie pewny swojej sprawy i nie zważając na złą sławę, swego reżimu, poważny krok naprzód. Wdał „wolność antyreligijnej propagandy" w tekst ustawy i zezwolił już tylko na „odbywanie religijnych kultów" (par. 124 konstytucji). Tymczasem od dawna już ustało wszelkie życie religijne. Kościoły oddano na inne cele albo wprost do dyspozycji ruchu bezbożniczego, dlatego „odbywanie się kultów religijnych" musiało ze względu na miejscowe warunki najczęściej odpadać. W teorii prawnej rozwój wypadków nie doszedł jeszcze tak daleko. W praktyce dotarł on do swego tak tragicznego dla ludności końca. Terror przeciwko religii pociągnął za sobą tysiące i setki tysięcy ofiar.

W stosunku do kościoła i religii Stalin nigdy nie okazał gotowości do ustępstw — mimo że stanowisko to przysparzało mu wiele trudności w polityce międzynarodowej. Ze starej organizacji cerkiewnej państwa carów pozostała jedynie figura moskiewskiego metropolity, który nazywał siebie zastępcą rządcy patriarchatu, a urząd jego stworzony został między dwoma rewolucjami 1917 r. Stalin tolerował go, zmusiwszy go do uznania systemu sowieckiego i spodziewając się ciągnąć z jego istnienia korzyści dla centralistycznych tendencyj swojej polityki, przeciwko interesom innych narodów. Ani urząd jednak sam przez się, ani osoba nie mogą oczywiście zawsze być dowodem zabezpieczenia swobodnego religijnego życia, tak samo zresztą jak i cytowany paragraf konstytucji. Mimo to jesienią ubiegłego roku prezydent Roosevelt zaryzykował raz to twierdzenie z tym jednak skutkiem, że ten rzekomy obrońca chrześcijaństwa wywołał przeciwko sobie oburzenie kościołów wszystkich odcieni. Od tego czasu starał się on kilkakrotnie nakłonić Stalina przynajmniej do złożenia uspokajającego oświadczenia, albo do stwierdzenia przez deklarację osób trzecich istnienia sowieckiej polityki kościelnej. Jak bardzo przebiegłym we wszystkich innych wypadkach okazywał się zawsze bolszewicki dyktator i jak chętnie chwytał się on każdej faktycznej korzyści w ciągu wielu lat jego często zmieniającej się polityki, tak jeśli chodzi o zagadnienie religii nie uczynił on żadnego ustępstwa swoim anglosaskim sprzymierzeńcom. Tylko o tyle, o ile obawia się on o utrzymanie militarnej siły oporu i o ile zauważyła działające przeciwko jedności Związku siły odśrodkowe, oddziela on państwo od ruchu bezbożników. Ruch ten jednak nasila równocześnie swoją propagandą przez ważne publikacje książek i kalendarzy. Jesteśmy świadkami nawet, że akuratnie w r. 1941 opublikowano po raz pierwszy w Związku Sowieckim ten punkt programu Kominternu, który odnosi się do walki z religią i który brzmi następująco: „W liczbie zadań kulturalnej rewolucji, która ogarnia najszersze masy, specjalne miejsce zajmuje walka przeciwko opium narodu, przeciwko religii. Walka, która musi być prowadzona systematycznie i bez przestanku... Władza proletariacka wprowadza przy pozostawieniu swobody wiary i zniszczeniu uprzywilejowanego stanowiska panującej dawniej religii propagandę antyreligijną z wszystkimi dostępnymi jej środkami i kształtuje całe wychowanie i pracę nad wykształceniem na podstawie naukowego materialistycznego poglądu na świat itd.". Co w taki sposób formułuje się ogólnie dla rewolucji światowej, to oczywiście musi mieć specjalne znaczenie dla samego Związku Sowieckiego. To też załamują się wszelkie próby pewnej zmiany i odciążenia wrogiego stosunku Stalina do religii.

Tylko uderzenie z zewnątrz mogło znowu otworzyć narodom Zw. Sowieckiego drogę do religijnego życia. Zaledwie oddziały niemieckie weszły do jakiejś miejscowości, a już zjawili się duchowni, którzy ukrywali się dotąd pod przykryciem nowoczesnych zawodów, bądź też jako wiecznie błąkający się raz tu raz tam znajdowali schronienie. Błagali oni o opiekę żołnierzy niemieckich nad ich pracą i umieszczali w centralnym punkcie uroczystości z okazji wyswobodzenia spod jarzma bolszewickiego nowe poświęcenia swych świątyń. Księża zadeklarowali swą gotowość popierania według sił swoich dzieła odbudowy.

W sensie powszechnej tolerancji, jaką uczciwie reprezentować może jedynie niemiecki naród z jego zrozumieniem dla innego sposobu życia innych narodów i innych kultur, zabezpieczono obecnie każdemu mieszkańcowi na zajętych obszarach wschodnich wolność religijnego wyznania i prawo zrzeszania się w związkach religijnych. Rozporządzenie Reichskommissar'a wprowadza życie kościołów i wspólnot religijnych na stałe tory, tak że mogą one w rozwoju narodów wypełnić dokładnie określone dla nich miejsce i cel. Przedstawiciele miejscowych kościołów dali już wyraz w publicznych oświadczeniach temu, że organizacja niemieckich zarządów przyniosła im w darze stan, który nie tylko zabezpiecza im wolność religijną, lecz co więcej raz na zawsze kończy z nadużywaniem kościołów dla celów politycznych. Członkowie określonej narodowości znajdują się pod opieką księży tej samej narodowości. Z tego wynika samo przez się, że ludzie pozostającego pod kierownictwem niemieckim wschodu mogą obecnie przyznać się do odpowiadających im form wiary. Rozumie się samo przez się, że kościoły i zrzeszenia religijne w swojej nowej formie nigdy nie mogą przybrać ram organizacyj politycznych.

Wszystko, czego Stalin duchowo aż do rozpaczy udręczonym narodom Związku Sowieckiego aż do ostatnich czasów brutalnie odmawiał przyniosło obecnie narodom wschodu wyswobodzenie przez Niemcy. Przekształcenie wschodniej gospodarki rolnej przez nową reformę agrarną i gospodarki przemysłowej przez nową organizację rzemiosła były pierwszymi rozstrzygającymi zarządzeniami niemieckiego zarządu cywilnego dla przyszłego rozwoju wschodu. Nowe rozporządzenie w sprawie stosunków prawnych stowarzyszeń religijnych kontynuują ten łańcuch reform niemieckich na wschodzie i rozszerzają dotychczasowe zarządzenia również na duchowe dziedziny życia. Dowództwo niemieckie otwiera tą powszechną tolerancją religijną wielkie możliwości duchowo - religijnego rozwoju na przyszłość.

Raport Reichskommissar'a

Reichsministrowi Rosenberg'owi o zakończeniu wiosennych prac rolnych

RÓWNE. W obecności Reichsministra dla zajętych obszarów wschodnich Alfreda Rosenberg'a, odbyło się posiedzenie komisarzy generalnych i kierowników oddziałów głównych i sekcyj Ukrainy w Równem, siedzibie Reichskommissar'a Kocha.

Reichskommissar Gauleiter Erich Koch wspomniał o twardej pracy w ciągu siedmiu miesięcy, w ciągu których dokonano na rozkaz Wodza Niemiec pracę odbudowy w Reichskommissariacie Ukrainy. Podał on przy tym cyfry i fakty, z których wynika sukces tych prac.

W szczególności mógł Reichskommissar poinformować ministra o wiosennych robotach rolnych, dokonanych w całym Reichskommissariacie.

Reichsleiter Alfred Rosenberg dziękował wszystkim urzędnikom i pracownikom, zatrudnionym w Reichskommissariacie Ukrainy za ich współpracę, która nie była łatwą, szczególnie w ciężkich miesiącach zimowych. Dalej poruszył Reichsminister najważniejsze sprawy i problematy, dotyczące pracy obecnej. Mówił on o odbudowie i rodzaju pracy swego ministerstwa i o trudnościach, jakie należało przezwyciężyć przed nadejściem właściwej pracy.

Następnie wskazał on w jasnych określeniach na problematy i ludzi tego obszaru. W związku z tym poruszył Reichsminister wysokie cele zadań niemieckich na Wschodzie i dalej wskazał, jak dużo nagromadziło się tu najrozmaitszych problematów. W dłuższych wywodach omawiał również Reichsminister rozmaite kwestie obywateli pochodzenia niemieckiego w Reichskommissariacie i podał obecnym trafne wskazówki co do stylu kierownictwa niemieckiego.

Odwoływał się on do poczucia odpowiedzialności wszystkich obecnych. Każdy, wyznaczony tu na wschodzie, ma do spełnienia zadanie, do rozwiązywania których można użyć tylko prawdziwych charakterów. Żądał on bezwarunkowej sprawiedliwości dla wszystkich decyzyj, jakieby należało powziąć. Kierowanie wschodem Europy jest wielkim zadaniem: należy je rozwiązać tak, aby ta wojna była ostatnią wojną

O zbiorową dostawę mleka

Bardzo często właściciele krów uskarżają się na niedogodne warunki dostawy mleka, a mianowicie: na brak robotników, koni, naczyń potrzebnych do transportu, oraz na zbyt duże nieraz odległości do wyznaczonych punktów dostawy mleka. Chociaż wszystko to nie jest bezpodstawne, jednak są to przeszkody, które można przezwyciężyć. Trzeba nieco chęci i odrobiny starania, a kłopoty zmniejszą się znacznie. Potrzeba tu tylko życzliwej współpracy z sąsiadami.

Aby uniknąć codziennej jazdy z kilkoma czy więcej litrami mleka do punktu, warto umówić się z najbliższymi sąsiadami i mleko dostawiać wspólnie. Każdemu wypadnie wówczas jazda taka tylko raz na tydzień, czy nawet rzadziej.

Często się również zdarza, że dostawca mleka nie posiada i nie może kupić specjalnego naczynia do wożenia mleka. Lecz tu jest wyjście: nieraz starsi dostawcy mleka mają takie naczynia zbywające, więc mogliby pożyczyć względnie sprzedać. Można również korzystać z naczynia sąsiada, który dostawia mniejszą ilość mleka, oczywiście, nie będzie to zbyt dogodnym, ale trudno, trzeba z tym jakoś się pogodzić. W tym wypadku powstanie kwestia ustalenia zawartości tłuszczu mlecznego. Lecz i tu można sobie radzić w ten sposób, że, albo umawia się, że mleczarz będzie jedno i drugie mleko rachował razem (według proc. proc. zmieszanego mleka) albo też należy umówić się z mleczarzem, by znalazł sposób na wyrachowanie zawartości tłuszczu meka oddzielnie.

Jeżeli mleczarnie czy punkt znajduje się w odległości ponad 8 km. i niema możliwości dostawy mleka zbiorowo — można zamiast mleka dostawiać masło. W tym celu należy otrzymać zezwolenie z urzędu naczelnika powiatu.

Rozdawnictwo kartek żywnościowych na miesiąc lipiec

Początek rozdawnictwa we czwartek 25 czerwca

Jak to ma miejsce każdego miesiąca, kartki żywnościowe na miesiąc lipiec będą wydawane przez punkty. Dla uniknięcia natłoku interesantów, w bieżącym miesiącu zwiększono znacznie ilość punktów w poszczególnych rejonach, oraz ilość zatrudnionych w tych punktach osób. Przydział ulic do poszczególnych punktów rozdawnictwa powinni mieszkańcy sprawdzić przed udaniem się po kartki żywnościowe. Odpowiednie spisy będą zawczasu wywieszone w lokalach rejonów aprowizacyjnych.

Rozdawnictwo kartek trwać będzie przez 25, 26, 27, 29, 30 czerwca i 1 lipca b. r. od godz. 8 rano. Ze względu na wspomniane już rozszerzenie sieci punktów należy przypuszczać, że w ciągu tych 6-ciu dni zdąży się zaopatrzyć w kartki wszystkich mieszkańców Wilna.

Ogólną zasadą jest, że dla otrzymania kartki żywnościowej, ubiegający się o nią powinien okazać *prawnie ważne dokumenty osobiste*.

Jakie dokumenty posiadają obecnie moc prawną jest powszechnie znane i nie uważamy za potrzebne tego powtarzać, jedynie przypominamy, że każdy dokument musi być zaopatrzony w pieczęć komisariatu policji, stwierdzający zameldowanie w danym miejscu. W wypadku, jeżeli *z poważnych przyczyn*, ktoś z mieszkańców nie posiada jeszcze prawnie ważnego dokumentu, to może, *celem otrzymania kartki, przedstawić zaświadczenie jakiejkolwiek władzy czy urzędu państwowego, stwierdzające tożsamość interesanta, jego wiek i miejsce zamieszkania*. W wypadku jakichkolwiek wątpliwości może być ponadto wymagane przedstawienie zaświadczenia administratora, albo właściciela domu, stwierdzające fakt zamieszkania w danym miejscu ubiegającego się o kartki żywnościowe.

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień należy jednocześnie z osobistymi dokumentami przedstawić kartki żywnościowe za miesiąc czerwiec. Ostatnie to zarządzenie ma na celu usprawnienie i ułatwienie pracy urzędnikom. Ponadto dla otrzymania karty mlecznej należy dołączyć metrykę dziecka. Kobiety ciężarne muszą wykazać się świadectwem lekarskim. Nikt nie ma prawa brać kartek (tak żywnościowych, jak mlecznych i przemysłowych) na te osoby, które teraz faktycznie w Wilnie nie zamieszkują. Wykroczenia przeciw temu zakazowi będą karane w sposób przewidziany ustawą.

Jednocześnie z kartkami żywnościowymi i mlecznymi będą wydawane karty tytoniowo-przemysłowe. Otrzymają je wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 18 lat. Dla otrzymania jednak karty tytoniowej *niezbędne jest przedstawienie prawnie ważnego dokumentu* i w tym wypadku żadne zaświadczenia władz nie będą honorowane.

Odebrać kartki żywnościowe może głowa rodziny albo jej pełnoletni członek, który po ich otrzymaniu, kwituje odbiór.

Dla otrzymania kartek żywnościowych przez osoby postronne potrzebne jest *upoważnienie, potwierdzone przez urząd państwowy*. Uchylenie konieczności upoważnienia notarialnego jest bardzo ważnym ułatwieniem, mającym na celu ulżenie samotnym pracownikom, którzy nie mogąc wyręczyć się kimś z rodziny, musieli zwalniać się z pracy dla uzyskania kartki.

Nowe kartki żywnościowe ważne są na przeciąg 4-ch tygodni, t. zn. do dnia 26 lipca. Rodzaje kartek są te same, co w ubiegłym miesiącu. Nowe kartki przemysłowo - tytoniowe ważne są do dn. 27 grudnia b. r.

Otrzymane kartki należy natychmiast zarejestrować w sklepie rejonowym.

W wypadku zgubienia niezarejestrowanej kartki żywnościowej, poszkodowany bezwzględnie nie otrzyma jej duplikatu. Wogóle uzyskanie dupliktu (nawet zarejestrowanej kartki) będzie bardzo trudne, dlatego też należy strzec swoje kartki przed zgubieniem lub zniszczeniem.

Jeszcze bardziej starannie należy obchodzić się z kartkami tytoniowo - przemysłowymi, gdyż w wypadku zniszczenia lub zagubienia takowej posiadacz jej bezwzględnie nie uzyska nowej i do 27 grudnia będzie musiał obywać się bez wyrobów tytoniowych i innych, wydawanych na podstawie tej kartki. (p)

Nowe przepisy i taksa dla przewoźników na Wilii

W myśl ostatniego zarządzenia komisarycznego burmistrza miasta Wilna, wszyscy przewoźnicy muszą w czasie najbliższym zameldować się i uzyskać pozwolenie na uprawianie swego zawodu, które wydaje zarząd miejski. Opłaty za uprawianie zawodu wynoszą od 1 do 50 RM. miesięcznie i w każdym poszczególnym wypadku ustalane są przez burmistrza miasta. Łodzie używane do przewozu ludzi muszą być w kompletnym porządku. Powinne być mocne, nieprzepuszczające wody i posiadać taką wysokość, by burty przy maksymalnym obciążeniu wystawały ponad wodę conajmniej 25 cmtr. Każda łódź ma posiadać wymalowaną zewnętrzną linię zanurzenia łodzi szerokości 2 cmtr. Każdorazowo można zabrać na łódź nie więcej niż 6 pasażerów, lub 450 klg. towaru.

Przewoźnikami mogą być wyłącznie osoby zdrowe, trzeźwe w wieku powyżej 18 lat, umiejące dobrze obchodzić się i sterować łodzią. W wypadku uzasadnionych skarg na przewoźnika, burmistrz miasta może cofnąć udzielone poprzednio pozwolenie.

Przewoźnik powinien być zawsze trzeźwy, czysto ubrany, oraz musi wykonać wszystkie uzasadnione żądania pasażerów. Podróżni natomiast, powinni zachowywać się spokojnie i stosować się do wskazówek przewoźnika. Przewoźnik nie może odmówić przewozu pojedyńczej osobie i zmuszać ją do oczekiwania na więcej pasażerów.

Taksa za przewóz jednej osoby z bagażem ręcznym do 15 klg. wynosi 0,20 RM. Za przewóz ładunku wagi powyżej 15 klg. opłata wynosi po 0,20 RM za każde 100 klg. Za odnajem łódek i kajaków na godziny taksa wynosi od 0,20 RM do 2 RM. Wszyscy przewoźnicy obowiązani są taksę umieścić na widocznym miejscu.

Za niestosowanie się do przepisów, komisaryczny burmistrz miasta może winnych ukarać grzywną do 500 RM, oraz zarządzić konfiskatę łodzi lub kajaków. (t)

Walka z pożarami w okresie letnim

Jak wykazuje doświadczenie pożarnicze najwięcej pożarów zdarza się w cieplejszych porach roku, zwłaszcza gdy ilość opadów atmosferycznych jest mniejsza. Dla tego też w tym okresie należy zwrócić specjalną uwagę na zachowywanie najkonieczniejszych środków ostrożności. Po wsiach, gdzie domy są przeważnie kryte słomą lub gontami, należy specjalną uwagę zwrócić na należyty stan kominów, gdyż źle oczyszczone i zaniedbane kominy najczęściej powodują powstawanie pożarów. Niemniej troskliwego nadzoru wymagają również kominy w miastach, chociaż tutaj wobec dachów ogniotrwałych niebezpieczeństwo pożaru jest mniejsze

Wiele pożarów powstaje skutkiem zabawy dzieci z zapałkami. Dlatego też dorośli muszą zawsze tak zapałki lub inne łatwopalne przedmioty przechowywać, aby nie mogły one dostać się w niepowołane ręce.

O tym, że nie wolno rozkładać ognisk w lesie i na suchych łąkach wszyscy wiedzą. Palacze też muszą pilnować, aby nie rzucać nierozważnie niedopałków i nie palić tam, gdzie jest możliwe zaprószenie ognia.

Trzeba zawsze pamiętać o tym, że pożar jest zawsze wielkim nieszczęściem, a straty, które skutkiem pożaru powstają zawsze trudno wynagrodzić, zwłaszcza w warunkach czasu wojennego. (r)

Z dnia

CZWARTEK 25 CZERWIEC
Wilhelma

Wschód słońca 3.42
Zachód słońca 21.00

— Z WYDZIAŁU SPORTOWEGO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Wydział sportowy Związków Zawodowych nie szczędzi wysiłków celem doprowadzenia do stanu używalności przekazanego mu inwentarza sportów wodnych. Kajaki i łodzie, będące w posiadaniu wydziału, wymagają jednak bardzo gruntownego remontu: łatania, smołowania i przemalowania. Mimo pewnych trudności, jakie wydział ma do pokonania, możemy się spodziewać, że z nadejściem „prawdziwego" upalnego lata członkowie związków będą mogli korzystać z wszystkich przyjemności i korzyści, jakie dają sporty wodne. (p)

— BADANIA WODY Z WODOCIĄGÓW. Podczas okupacji bolszewickiej, skutkiem braku dozoru, woda w wodociągach miejskich ulegała zakażeniu przez wody gruntowe i używający jej doznawali poważnych schorzeń, mających charakter epidemiczny. Aby oczyścić wodę stosowano chlorowanie. Obecnie domieszka chloru jest zupełnie nieznaczna, zabieg ten jednakże był konieczny. W dniach najbliższych specjalna komisja pobierze próbki ze wszystkich studni, zasilających wodociąg miejski i przeprowadzi badania laboratoryjne.

W wypadku stwierdzenia absolutnego braku bakteryj chorobotwórczych zostanie przerwane dotychczasowe chlorowanie wody. (t)

— SMUTNY EPILOG WESOŁEJ ZABAWY. Podczas zabawy, zakrapianej suto alkoholem między biesiadnikami wynikła bójka. Jeden z gości szewc Piotr S. z ulicy Pilies 17 (Zamkowa) został przez współbiesiadników ciężko poturbowany, odnosząc liczne rany cięte twarzy i głowy. Ofiarę wesołej zabawy w stanie ciężkim dostarczono do szpitala Św. Jakuba. (t)

OFIARY

Komarowi Wacławowi niewidomemu inwalidzie — pracownicy artelu Fryzjerskiego ofiarują RM. 41 pf. 40.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Natalii Jędrzejewiczówny w rocznicę Jej śmierci na dzieci polskie pozostałe po rodzicach wywiezionych składają 12 RM. — Koleżanki.

Na biedne dzieci po wywiezionych rodzicach do Rosji Sowieckiej 7.50 RM składa HC.

Należy dbać o czystość chodników i jezdni

Podczas panującego przed ostatnimi deszczowymi dniami okresu suszy dotkliwie dawały się we znaki wszystkim przechodniom tumany pyłu i piasku, unoszące się po jezdniach i chodnikach miasta. Razem z pyłem w powietrzu wirowały kawałki papieru i śmiecie. Wobec konieczności oszczędnego użytkowania wody nie można domagać się zbyt częstego polewania ulic, ale na śmiecie jest stary i niezawodny sposób — dobra miotła w rękach porządnego właściciela domu lub dozorcy. Na marginesie warto zaznaczyć, że na właścicieli domów i dozorców odpowiedzialnych za stan sanitarny i estetyczny ulic, będą, w wypadku niechlujnego utrzymywania jezdni i chodników, sporządzane protokóły. W dniach ostatnich spisano takie protokóły: Wacławowi Matulewiczowi, Józefowi Bildunkiewiczowi i Marii Bocewiczowej. (p)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Mnożą się kradzieże mieszkaniowe

Władze bezpieczeństwa ostatnio zanotowały wzrost ilości kradzieży mieszkaniowych. Onegdaj zostało okradzione mieszkanie przy ul. Johannisbeerenstr. (Porzeczkowa) 4, gdzie złodzieje po wyłamaniu drzwi skradli ubranie wartości 1000 marek na szkodę Józefy Pożusajte. Okradziono również mieszkanie przy ul. Karl Kalkus Str. (d. Pacowska), gdzie skradziono ubranie i żywność wartości 700 marek na szkodę Anny Walińskiej.

Jak wynika z wielu dochodzeń, znaczna część odpowiedzialności spada na poszkodowanych, którzy w lekkomyślny sposób ułatwiają złodziejom dokonywanie kradzieży przez pozostawianie mieszkań bez opieki, z otwartymi oknami itp. Trzeba pamiętać o tym, że zawsze w okresie wojny liczba przestępstw wzrasta i dlatego stale trzeba mieć się na baczności, nie pozostawiając mieszkań bez opieki nawet na krótki czas. Gdy zachodzi potrzeba wyjścia i nie ma kogo pozostawić w domu, trzeba prosić sąsiadów o nadzór, oraz starannie pozamykać okna i drzwi. (r)

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim przyjaciołom, znajomym i **współpracownikom firmy „Lietukis"**, którzy w tak ciężkiej chwili zgonu mego Ojca okazali mi współczucie, tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać".

Franciszek Waszkielis.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4?, [Reda]kcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.